

Gazeta Giebułtowska

Nr 43

Dwumiesięcznik Sympatyków Giebułtowa

Cena 4,10 zł

maj/czerwiec 2019

ISSN 2299-1824



Wieczór Poezji - Scena przy Plebanii; 16 czerwca 2019 r.

W numerze m.in.:

Łużyckie Lato 7 - fotorelacja

Kreatorki sukcesu inspirują...

Lawenda na Woli Augustowskiej

Sportowe sukcesy uczniów Szkoły Podstawowej w Giebułtowie

Drodzy Czytelnicy,

w Waszych rękach kolejny numer „GG”, bardziej kolorowy niż zwykle. Ta kolorowa „rozkładówka” musiała się po prostu w nim pojawić. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy tyle się w naszej miejscowości działo, że trudno było wybrać, które imprezy „nagrodzić” kolorowymi zdjęciami.

I tak po namyśle postanowiliśmy specjalnie zaakcentować „Łużyckie Lato”, niezwykle z tego powodu, że zgromadziło rekordową liczbę uczestników, wymagało przeogromnego nakładu pracy, a przy tym było niezwykle udane. Co wcale nie umniejsza rangi innych imprez o odmiennym charakterze. To, że się tyle u nas dzieje, to zasługa ludzi, którzy mają pomysły i pracy się nie boją. To nie koniec. Tego lata jeszcze się spotkamy, kolejne imprezy są bowiem w fazie przygotowań. Przyłączmy się więc i jak zwykle: bądźmy razem! Dla nas samych, naszych rodzin i Giebułtowa, w którym mamy szczęście żyć i pracować... O tym, że jest to miejsce szczególne, przekonują nas państwo Elżbieta i Sławomir Andrzejakowie. Choć już zdążyli się w naszej społeczności zadomowić, „wkupić”, zaskarbić sobie naszą sympatię, to patrzą na naszą miejscowość ciągle jeszcze nowym, świeżym spojrzeniem, z innej perspektywy. A jest w nim wiara i optymizm... Pięknego lata i miłej lektury!

(daal)

6. Dzień Otwartych Ogrodów

Ogrodowe spotkania odbędą się w tym roku **11 sierpnia**, a datę tę podaliśmy Czytelnikom już w poprzednim numerze. Obecnie trwają rozmowy z właścicielami ogrodów. Listę „otwartych ogrodów” podamy w specjalnych ulotkach, które odpowiednio wcześniej będą udostępnione w sklepach. Podamy też w nich szczegółowy program. Znajdą się w nim koncerty i wiele innych atrakcji. Nowością tegorocznej edycji będą specjalne zabawy i zajęcia dla dzieci. Organizatorzy liczą na zainteresowanie i serdecznie zapraszają do udziału w imprezie, której celem jest m.in. integracja mieszkańców i promocja Giebułtowa.

(daal)



Wbrew pozorom nie tylko uczniowie czekają na wakacje. Sama wyszłam ze szkoły z olbrzymim uśmiechem na ustach, a kiedy tuż obok szkoły zobaczyłam powiewające na lekkim wietrzyku żagle w środku gorącego Giebułtowa, mój uśmiech jeszcze bardziej się rozszerzył. Ta łódka była doskonałym akcentem kończącym rok szkolny 2018/2019. Dziękuję bardzo miłemu właścicielowi za pozwolenie wykonania zdjęcia.

Już wchodząc w progi naszej szkoły czuło się podniosłą i radosną atmosferę. Wszędzie biegali galewo ubrani uczniowie, a rodzice, zaproszeni goście oraz nauczyciele z Panią Dyrektorem, dopracowywali ostatnie organizacyjne szczegóły. Uroczystość przebiegła doskonale, po raz pierwszy od bardzo wielu lat pożegnaliśmy uczniów ósmej klasy, która rozpoczyna swoją nową przygodę życiową. Wszystkiego najlepszego, kochani! Niech nigdy nie zabraknie wiatru w Waszych żaglach. Szukajcie swojego szczęścia, bo każdy na nie zasługuje i na każdego z Was gdzieś czeka dobry port.



Uroczystości towarzyszyły występy naszej zdolnej młodzieży, dziewczyny i chłopcy śpiewali, tańczyli oraz deklamowali wiersze. Aż serce rosło słysząc niekończące się wyczytywania dyplomów, nagród i wyróżnień. Bardzo wielu uczniów otrzymało nagrody Burmistrza Miasta i Gminy Mirsk, za wysokie, przekraczające 5,0 średnie ocen. Mnóstwo było świadectw z „czerwonym paskiem”. My, giebułtowianie, możemy być dumni z uczniów naszej szkoły, są to bowiem młodzi, zdolni ludzie, nasza przyszłość i nadzieja naszej ukochanej Ojczyzny.

Życzymy wszystkim szczęśliwych, atrakcyjnych dni wakacyjnych. Uważajcie na siebie i czerpcie radość z każdego dnia, nawet tego najbardziej deszczowego.

(azz-i)

Redaktor naczelna, wydawca:

Danuta Alchimowicz (daal)

adres: Giebułtów 51, 59-630 Mirsk

e-mail: gazeta.giebułtowska@gmail.com

Redaktorzy:

Joanna Radziszewska-Karoń (azz-i)

Sandra Winnik

Skład, grafika, zdjęcia: Antoni Alchimowicz

Druk: w nakładzie 205 egz.-Wydawnictwo Poligrafia

„Ad Rem”, Jelenia Góra, al. Wojska Polskiego 91

Nasi strażacy coraz lepiej wyposażeni

4 maja br., w sobotę, w naszym kościele Ks. Proboszcz Krzysztof Lewicki odprawił Mszę św. w intencji członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Giebułtowie (zdz.). Dzień św. Floriana, patrona stra-



żaków, to dzień, w którym możemy się szczególnie zastanowić nad trudną, odpowiedzialną i niebezpieczną służbą ludzi, którzy bezinteresownie ratują życie i mienie innych, często narażając własne. Z radością uczestniczyliśmy więc we wspólnej ofierze eucharystycznej. Z radością przyjęliśmy także informacje,



które nadesłał nam dowódca giebułtowskiej jednostki pan Tomasz Musztafa o zakupach poczynionych w celu wzbogacenia wyposażenia naszej jednostki. Na kwotę 6.013,00 zł zakupiono torbę PSP-R1, zawierającą butlę z tlenem oraz szyny Kramera, służące do stabilizacji zwichnięć i złamań, oraz deskę ortopedyczną wyposażoną w stabilizator głowy i komplet pasów. Wśród przedmiotów ratujących zdrowie i życie znalazł się także zestaw opatrunków hydrożelowych przeznaczonych do opatrywania ran powstałych w wyniku oparzeń.

Inne zakupione sprzęty to odcinki W25 (4 szt.), prądownica turbo W-25 oraz redukcja W-25-W-52.

„Dzięki sprzętowi medycznemu jesteśmy w stanie udzielić kwalifikowanej pierwszej pomocy. Możemy dotrzeć do poszkodowanej osoby i udzielić jej pierwszej pomocy przed przyjazdem pogotowia. Dziękujemy za poparcie wniosku i przeznaczenie pieniędzy sołeckich na STRAŻ, to inwestycja w nasze bezpieczeństwo. Myślimy teraz o zakupie aparatów powietrznych (dwa komplety) oraz defibrylatora, który wisiałby na budynku remizy, by każdy w razie potrzeby mógł go użyć” - pisze pan Tomasz Musztafa. A my za te informacje i te starania dziękujemy, nie tylko od święta. Widzimy bowiem strażaków przy wielu działaniach w naszej miejscowości. (daal)



Strażacy demonstrują nowe wyposażenie

„Kwisowianie” koncertują

Nasz zespół, który w tym roku obchodzi swoje 4. urodziny, jest doceniany nie tylko przez nas, mieszkańców, kiedy swoimi występami wzbogaca miejscowe imprezy. Jego dobre muzyczne przygotowanie, repertuar, wigor i talent zauważają profesjonaliści, zasiadający w jury różnych przeglądów i konkursów. 15 czerwca br. „Kwisowianie” zajęli 3. miejsce w Smolniku na 18 zespołów biorących udział w IX Festiwalu Współczesnej Kultury Ludowej „Swojskie Granie i Śpiewanie”.

Następnego dnia „Kwisowianie” pojechali do Sulikowa na V. Przegląd Kultury Ludowej „Na Łużycach Zielonświątkowe Śpiewanie”. Wzięło w nim udział 12 zespołów.

Na Boże Ciało „Kwisowianie” zostali zaś zaproszeni na festyn parafialny do Wlenia. Jak widać, „Kwisowianie” się nie nudzą. Ćwiczą, grają, tańczą i śpiewają. Z okazji 4. Urodzin życzymy im wszystkiego najlepszego! (daal)

Kreatorki sukcesu inspirują do działania!

26 maja br. na Placu Spotkań w Giebułtowie odbyło się niebanalne wydarzenie zorganizowane przez Stowarzyszenie HUMAN we współpracy ze Stowarzyszeniem O NAS Z NAMI i Sołectwem Giebułtów. Impreza pod hasłem „Kreatorki Sukcesu” dedykowana była wszystkim kobietom (i nie tylko!), które mają problem z samoakceptacją i nie wierzą we własne możliwości. Warsztaty i prelekcje prowadzone przez kobiety, które w pełni realizują swoje pasje i rozwijają się zawodowo, miały na celu pokazać innym, że nie warto trzymać swoich talentów w cieniu, a sukces jest na wyciągnięcie ręki, jeśli bardzo go pragniemy i konsekwentnie do niego dążymy. Organizatorzy chcieli udowodnić, że małomiasteczkowość wcale nie jest przeszkodą i nawet w niewielkich wioskach, takich jak Giebułtów, można się w pełni realizować.

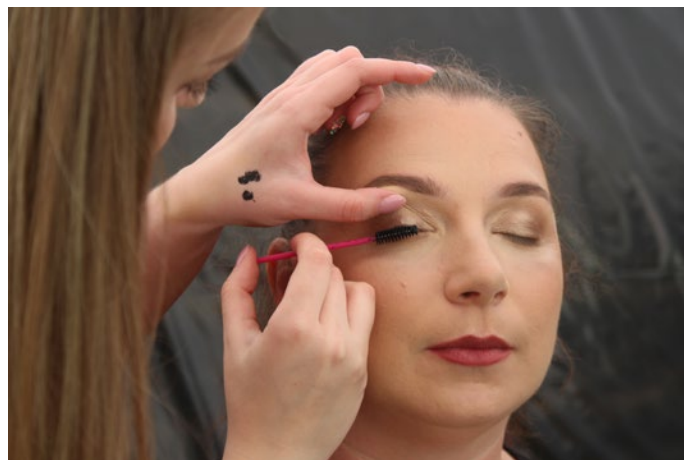
Wydarzenie składało się z czterech bloków tematycznych, a każdy z nich dotyczył innej dziedziny i prowadzony był przez kobietę wyspecjalizowaną w swojej branży. W warsztatach i prelekcjach mogli uczestniczyć wszyscy chętni, bez względu na wiek, płeć i poziom wiedzy na dany temat. Zajęcia odbywały się w różnej formie, można było wziąć udział w wykładzie, spróbować swoich sił w praktyce, poćwiczyć pod okiem profesjonalistki, bądź przyjrzeć się pracy specjalistki na modelce. Program nawiązywał do czterech tematów: fotografii, makijażu, artystyki ceramicznej i aktywności ruchowej w postaci ćwiczeń jogi.

Jako pierwsze odbyły się warsztaty fotograficzne, prowadzone przez Barbarę Krupę - mieszkankę Lubania, przed którą fotografia nie skrywa już żadnych tajemnic. Zajmuje się nią od lat, jednak samo wykonywanie zdjęć okazało się niewystarczające. W głowie Barbary pojawił się pomysł, aby uczyć tej sztuki innych i tak powstała „Foto-Aktywna.pl” - blog o fotografii pełen rozmów, tutoriali, kursów, szkoleń, backstage’ow z sesji i porad. Nasza bohaterka opowiedziała jak ugryźć temat od podstaw i udzieliła mnóstwo cennych wskazówek. Wszyscy uczestnicy dowiedzieli się, jak zrobić wyjątkowe zdjęcia i uchwycić piękne momenty tak, aby pozostały pamiątką na całe życie. Wykład ten był ogromną dawką inspiracji, a we wszystkich uczestnikach wywołał chęć uwieczniania wspomnień.

Kolejny blok poświęcony był makijażowi i prowadzony był przez naszą rodowitą mieszkankę - Paulę Król. Ta kreatorka sukcesu udowodniła, że każda kobieta jest piękna, wystarczy jedynie odrobinę



to piękno podkreślić. Na żywej modelce - Naszej wspaniałej Pani Sołtys Jasi (zdj.) - pokazała krok po kroku, jak wykonać profesjonalny makijaż dzienny, jakich kosmetyków użyć i co zrobić, aby makijaż nie był zbędną warstwą „tapety”. Paula odpowiedziała również na pytania uczestniczek i udzieliła wiele cennych wskazówek i porad. Swoją pracą zauroczyła uczestniczki, ale jeśli ktoś nie zdążył ocenić jej pracy na żywo, to wyjątkowy talent Pauli można zaobserwować również na jej stronie na facebooku - Paula Król MakeUp, do czego serdecznie zachęcamy.



Trzeci blok poświęcony był warsztatom ceramicznym, które poprowadziła Pani Ilona Bogucka, mieszkanka Jeżowa Sudeckiego, która na co dzień jest żoną i matką trójki wspaniałych dzieci, a my poznaliśmy ją jako niezwykłą kobietę z pasją. Nasza bohaterka zajmowała się wieloma rzeczami, rok temu ukończyła florystykę i to właśnie dzięki niej bliżej poznała ceramikę, która stała się jej pasją. „Dlaczego ceramika? - To ona sprawia, że praca staje się frajdą. Nieskończona liczba możliwości twórczego jej wykorzystania, to powód, aby zacząć zajmować się nią zawodowo. Zachwycający proces przemiany, to ogromna pokora, ale też i nagroda wobec materii i natury. Wytworzone produkty są jedyne w swoim rodzaju, a ich unikatowa wartość może służyć latami i stać się częścią naszego życia.” - tak o swojej pasji opowiada Pani Ilona. W jej warsztatach z ceramiką



możliśmy spotkać się bezpośrednio i stworzyć piękne dzieła, które wypalone już niedługo trwają w ręce ich twórców. Wszyscy uczestnicy ukończyli zajęcia z uśmiechami na twarzach i zaszczepieni nowym zajęciem. Ten blok zdecydowanie podbił serca dużych i małych.



Ostatnie warsztaty mocno zaangażowały uczestników i wymagały dużej aktywności ruchowej. Pani Monika Babij, mieszkanka Opola, poprowadziła zajęcia jogi na świeżym powietrzu. Wszyscy chętni mogli zakończyć dzień, wkładając trochę wysiłku dla dobra kondycji fizycznej, pod okiem profesjonalistki. Ćwiczenia, na pozór łatwe, okazały się przyjemnie męczące, a uczestnicy mimo zmęczenia wrócili do domów szczęśliwi i pełni energii. Małe spotkanie z jogą zachęciło do kontynuowania aktywności fizycznej, co mamy nadzieję nie okaże się tylko słomianym zapałem. Ruch to zdrowie!- Warto o tym pamiętać.



Podsumowując, "Kreatorki Sukcesu" okazały się strzałem w dziesiątkę. Oprócz warsztatów, można było dobrze zjeść i napić się zimnego piwka, dzięki naszym dzielnym giebułtowskim strażakom z OSP. Dochód uzyskany ze sprzedaży zasilił konto straży, co przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców.



W tym miejscu chcielibyśmy podziękować wszystkim tym, bez których impreza nie miałaby miejsca, począwszy od Pań, które poprowadziły swoje warsztaty za darmo, przez wszystkie osoby, które przyczyniły się do pomocy technicznej i organizacji wydarzenia, pouczestników, dla których praca włożona w przygotowanie miała sens. To dzięki Wam wszystko się udało! Jesteście naszymi kreatorami sukcesu!



Wierzymy, że nie była to ostatnia dawka inspiracji, lecz dopiero początek. O pięknych ludziach i ich pasjach należy mówić głośno!

Sandra Winnik

Mamy „swoją” lawendę... Rozmowa z Elżbietą i Sławomirem Andrzejak

O tym, że lawenda rośnie nie tylko we francuskiej Prowansji, ale i w Górach Izerskich, wiedzieliśmy od paru lat i zazdrościliśmy trochę okolicznym miejscowościom, że mają plantacje „izerskiej” lawendy. Tymczasem lawendowe pole jest i u nas. Po rozmowie z rodziną Andrzejaków podczas „Łużyckiego Lata VII” i wielu wcześniejszych rozmowach, kiedy to odbierając rezerwowany dla nich egzemplarz kolejnego numeru „Gazety Giebułtowskiej”, wręczali nam kolejne nagrody dla krzyżowców, jesteśmy przekonani, że „umieszczenie” ich w tej rubryce nie jest przesadą. Związani z Giebułtowem dopiero od trzech lat, kiedy to zakupili dom na Woli Augustowskiej, potrafią mówić o naszej miejscowości i jej otoczeniu z taką pasją, miłością i przekonaniem, że niejedynemu giebułtowianin z dziada-pradziada byłoby pod wrażeniem. Co takiego jest w tej naszej niewielkiej, trochę zapomnianej delikatnie mówiąc miejscowości u podnóża Gór Izerskich, że ludzie ze świetnym wykształceniem i otwartymi karierami w dużych ośrodkach są w stanie je porzucić, i to bez większego żalu?... Pani Elżbieta, absolwentka kierunku „technologia żywności” – i kilku podyplomowych z dziedziny ekonomii – zajmuje się marketingiem i wdrażaniem nowych produktów, którymi obdarowywani są również nasi czytelnicy rozwiązujący krzyżówki. Pan Sławomir z zawodu mechanik-automatyk, ale z zamiłowania i praktyki handlowiec, był w okolicach Jeleniej Góry, a także Wałbrzycha, dość często służbowo. Wtedy to zrodził się w nim pomysł spędzenia urlopu z rodziną w naszych stronach. Najpierw był promocyjny weekend w „Cottoninie” w Czarniewie-Zdroju, potem urlop w „Domu Pracy Twórczej” w Wolimierzcu. I coraz bliżej do pomysłu kupna domu w „Izerach”, coraz bliżej do Giebułtowa. Kiedy agencja nieruchomości przedstawiła jedną z propozycji domu na sprzedaż w Górach Izerskich, a był nią dom na Woli Augustowskiej, państwo Andrzejakowie nie chcieli oglądać już żadnego innego. Rozpoczęło się stawianie domu „na nogi”, bo z głową, czyli dachem, też nie było najlepiej. I od razu sadzenie lawendy. Nie, nie, w żadnych celach komercyjnych, do żadnych „fitokosmetyków”, po prostu dla siebie i jej piękna, żeby zaprosić do 0,5 hektarowej posesji pszczoły i motyle. Żeby zapach i kolor połączony z ciszą tak niezwykłą, że słysząc własne myśli, i te krajobrazy, które zapierają dech, odwiodły ich skutecznie od pomysłu powrotu do Ostrowa Wielkopolskiego, do domu, który

sami wybudowali. „*Bo dom jest tam, gdzie są bliscy, najbliżsi*” – mówią. Córką Agata, studentka, podziela pasję rodziców, jest tak jak oni zauroczona „Izerami”. Tym bardziej, że ma tu wielu znajomych, znalazła tu przyjaciół. Państwo Andrzejakowie pieczołowicie przechowują jedyną pamiątkę, jaką w kupionym domu zastali: oprawioną w ramkę pamiątkę I Komunii św. byłego właściciela z czasów sprzed II Wojny Światowej...

Lawenda wspaniale rośnie (zdj.). Każdy z trzech posadzonych gatunków: Hidcote, Blues Scent i Grosso jest trochę inny, ma inny pokrój, inną średnicę. Cała trójka z radością czeka na pełny rozkwit lawendowych rzędów i na to, że spełnią się kolejne marzenia związane z Giebułtowem. Pytam



Lawendowe pole na Woli Augustowskiej

jeszcze o „Gazetę Giebułtowską”, o to, dlaczego tak dbają o jej kolekcję. Postarali się nawet o archiwalne egzemplarze. Pytam nie z kokieterii. Naprawdę mnie to interesuje. Okazuje się, że w 70-tysięcznym Ostrowie Wlkp. były dwie próby wydawania lokalnych gazet, obie nie wytrzymały jednak próby czasu. „Gazeta” to jeszcze jeden plus na korzyść naszej społeczności. Tych plusów oboje dostrzegają w naszej miejscowości mnóstwo. Zgodnie twierdzą, że to miejsce ma przed sobą przyszłość. I że jest nieodkryte. Że turystyka to przyszłość naszego regionu. My to wszystko też wiemy. Tylko czasem wiary nam brak. Dzięki nowym niezwykłym Giebułtowianom możemy jej trochę odzyskać...

Zdjęcie Elżbiety, Agaty i Sławomira Andrzejaków prezentujemy obok (pierwsze w lewej kolumnie).

(daal)

Druk kolorowych stron wewnętrznych został sfinansowany przez D.i A. Alchimowiczów.

Łużyckie Lato 7 - Fotorelacja, dane i fakty

Pyszne ciasta można zjeść w domu lub w kawiarni, lody – w lodziarni, pieczonego dzika w wykwinnej restauracji. Ale spróbować tego wszystkiego w jednym miejscu, we wspaniałej atmosferze, ze współmieszkańcami, rodziną i sąsiadami w swojej miejscowości można było w sobotę 22 czerwca br. na Placu Spotkań w Giebułtowie. Jak ogromne i fantastyczne było to przedsięwzięcie zobaczyli ci, którzy byli. Dla nieobecnych prezentujemy zdjęcia. Pokazują one niesamowitą atmosferę tego dnia. I mówią same za siebie. Popatrzmy więc!



Organizatorzy i współorganizatorzy:

Sołtys i Rada Sołecka Sołectwa Giebułtów we współpracy z zespołem „Kwisowianie”
Koło Gospodyń Wiejskich przy Stowarzyszeniu „Mały i Duży dla Giebułtowa”
Stowarzyszenie „O nas z nami”
Stowarzyszenie „Human”
Ochotnicza Straż Pożarna w Giebułtowie



Zaproszeni obecni Goście:

Jan Zaliwski, sekretarz Miasta i Gminy Mirsk
Radni Powiatu Iwóweckiego:
Piotr Czembrowski, Bolesław Fańciszewski
i Zenon Zatchiej
Ks. Proboszcz Krzysztof Lewicki
Antoni Alchimowicz - przewodniczący
Rady Miejskiej Gminy Mirsk
Radny Tomasz Musztafa



Zaproszone zespoły folklorystyczne:

„Rybniczanki” z Rybnicy

„Rozmaryn” z Bogatyni

„Polne Kwiaty” z Zaręby



Sponsorzy:

Grażyna i Roman Stana, „Gradix”, Gryfów Śl.

Ewelina i Rafał Dyjur, Mirsk

Krystian Rohda, „Plinth”, Giebułtów

Stanisław Klekotko, „Awex”, Giebułtówek

Koło Łowieckie „Wieniec”, Świeradów-Zdrój

Zenon Zatchiej, Mirsk

Łukasz Urbański „Fenix”

Karolina i Bogdan Morzeccy, Hurtownia Artykułów
Spożywczych w Mirsku

Alina i Stanisław Wojciechowsky, sieć sklepów
w Mirsku

Ewa i Tadeusz Styczyńscy – gospodarstwo rolne
w Giebułtowie

Danuta i Zygmunt Masło, agroturystyka

„Pod Świerkami” w Giebułtowie

Marek Gostkowski

Marta i Mirosław Rawlik

oraz mieszkańcy Giebułtowa



Program:

Występy zespołów folklorystycznych
Mecze piłki nożnej w kategoriach: panny – mężatki,
kawalerowie – żonaci
oraz drużyn dziecięcych z Giebułtowa i Pobiednej
o Puchar Sołtysa
„Zabawa pod Gwiazdami”-M. Tomsia, Strzegom





Serdeczne podziękowania

Wszystkim, którzy wzięli udział i przyczynili się do zorganizowania tej niezwyklej imprezy!
(daal)

„Miłość zostaje” Wieczór poezji w Giebułtowie

Czerwiec jest chyba jeszcze piękniejszy od maja. Idzie bowiem na całość. To już nie tylko przebłyski słońca, powiewy ciepła, pierwsze kwitnienia... To już całkowicie ciepłe ranki i wieczory, gorące, upalne dni. Czasem ulewny, orzeźwiający deszcz. To prawdziwa eksplozja zieleni, pełny rozkwit życia. Wieczne koncerty żab. Tak głośne, że bardziej wrażliwym nie pozwalające zasnąć. Czasem regularny rechot zagłuszony szczekaniem psów. Oszałamiający zapach lip (tak, tak, już), czarnego bzu, skoszonej trawy. Ogrody kipiące zielenią. I różami, liliami, kosaćcami. Wydaje się, że świat już nie może być piękniejszy. Że polski czerwiec, zwłaszcza na wsi, to kawałek nieba na ziemi... A jednak.

Dzięki gościowi z Łodzi, panu Włodzimierzowi Galickiemu i Ks. Proboszczowi Krzysztofowi Lewickiemu, wybitnym mistrzom słowa i dźwięku, można było w niedzielny wczesny wieczór 16 czerwca doświadczyć jeszcze innego piękna tego świata, wykreowanego przez ludzką wrażliwość.



Ks. Proboszcz K. Lewicki i W. Galicki

Piękno języka, słowa, myśli, dźwięku, muzyki. Piękno zawartych w nich największych skarbów: wiary, nadziei i miłości. I związanego z nimi nierozdzielnie dobra. Dobra, które wraca. „*Bo dobro raz wyrządzone nie przemija-kiedyś wraca I to jest piękne, że nie wiadomo czyją obierze postać*”- słyszymy.

Scenariusz opracowany przez W. Galickiego zawierał najpiękniejsze wiersze o miłości, miłości do Boga i ludzi, od Oświecenia do współczesności, od Franciszka Karpińskiego do Zbigniewa Herberta, a wzbogacony o muzykę graną przez naszego Mistrza Ks. Proboszcza K. Lewickiego zamienił się w żywy spektakl najwyższych lotów. Naturalnej scenografii, którą tworzyły kamienny mur stodoły, stary rower na murze oraz krzewy kwitnących na biało i czerwono róż nie powstydzilby się niejeden teatr. Nic więc dziwnego, że kilkudziesięcioosobowa publiczność składa-



Publiczność dopisała

jąca się z mieszkańców Giebułtowa i okolic dała się oczarować tym niezwykłym klimatem. Wśród niej Polak z amerykańskim obywatelstwem, który przyznał, że takich wzruszeń jak tego wieczoru w Giebułtowie, pod poniemiecką stodołą, nie doznał nigdy w całym swoim życiu przemierzając Amerykę wzdłuż i wszerz. Jeśli padły tego wieczoru jakieś złe słowa, to odnosiły się do ... nienawiści. Aby została sama.... „*sama bez ludzi bez muzyki, bez artykułu i bez wiersza.*” Był wiersz na „bis”, była muzyka na „bis”. Ksiądz Proboszcz nie ma sobie w tym względzie równych. Muzyczne improwizacje, podkłady i jazzujące „solówki” na klawiszach wywołały zaskoczenie tylko u tych, którym nie było dane poznać wcześniej



Helena i Włodzimierz Galiccy

naszego Proboszcza i skali jego muzycznych zdolności i umiejętności.

Włodzimierz Galicki występował już wielokrotnie w Giebułtowie z programami poetyckimi. Jest tercjarzem dominikańskim, pracownikiem Biblioteki Politechniki Łódzkiej. Poezja jest jego pasją i miłością. Współpracuje z polskimi aktorami i poetami. Giebułtów jest na mapie Polski jednym z miejsc, do których bardzo lubi wracać.

25 czerwca br. przygotował i prowadził w Łodzi spotkanie z Krzysztofem Zanussim oraz autorką książki „Życie rodzinne Zanussich” Barbarą Gruszką-Zych.

(daal)

Życia Parafii i parafian

Procesja Bożego Ciała

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa jest wyrazem najwyższej czci składanej Panu Bogu w Najświętszym Sakramencie. Nierozrwalna jej część, procesja, odbywa się ulicami miast i wsi. Tak samo jest u nas. W ostatnich latach jednak z powodu prac drogowych związanych z budową kanalizacji i wodociągu ograniczaliśmy się do procesji wokół kościoła. Dlatego w tym roku z ogromną radością wyruszyliśmy z procesją znów na ulice i uliczki Giebułtowa i to zupełnie inną trasą niż dotychczas. Fotorelacja str. 16, zdjęcia: Włodzimierz Galicki.

I Komunia św. i Rocznicą

16 czerwca br. jedenaścioro dzieci przystąpiło do I Komunii św., a 23 czerwca odbyła się z kolei w naszym kościele uroczysta Msza św. z okazji Rocznic Komunii św., do której przystąpiło dwanaścioro dzieci. Uwagę zwracał niezwykle piękny wystrój kościoła przy obu uroczystościach. Wielu wzruszeń dostarczały też dzieci komunijne biorące udział w procesji przez wszystkie dni Oktawy Bożego Ciała, sypiąc kwiaty.



Wybory do rady parafialnej

W związku z zakończeniem 3-letniej kadencji Rady Parafialnej 23 czerwca br. po obu Mszach św. odbyły się wybory na nowych członków. Głosować można było na dwoje kandydatów z listy zawierającej 25 nazwisk. Początkowo lista ta zawierała 38 nazwisk osób zgłoszonych przez wiernych. Niektóre osoby nie mogące z różnych względów sprawować tej funkcji poprosiły o skreślenie.

Podziękowania

Ks. Proboszcz Krzysztof Lewicki i Rada Parafialna dziękują serdecznie pani Sołtys Janinie Charchule i Radzie Sołeckiej za przekazanie dochodu ze sprzedaży pieczeni z dzika w ramach festynu „Łużyckie Lato VII” na cele remontowe naszego kościoła. Dochód wyniósł 700 zł. Dzik został ufundowany przez Koło Łowieckie „Wieniec” ze Świeradowa-Zdroju.

(daal)



Podczas Oktawy Bożego Ciała, fot. Kamila Grotnik



Z ks. Proboszczem po procesji, fot. Kamila Grotnik

Dobroć, czyli refleksje przy porannej kawie

Dobroć – według słownika języka polskiego PWN - to kierowanie się w postępowaniu życzliwością i chęcią niesienia pomocy. Słowo to w słowniku synonimów posiada aż 199 swoich odpowiedników, między innymi takich jak: życzliwość, szlachetność i dobroduszość.

Z dobrocią serca innych ludzi spotykamy się codziennie, niestety nie zawsze to zauważamy, ale też i rozdający dobro tego zazwyczaj nie oczekują. Jak pisał Georg R.R. Martin „Nikt się nie wzbogaca dzięki dobroci.”, sami również kierujemy się tą cechą. Pokłady dobroci drżące w każdym człowieku są tak duże, że jesteśmy czasami zdziwieni. Czasem, boimy się, czy to już nie naiwnośćale nie, zaraz potem czujemy, jak okazane dobro do nas wraca. Jak rozsiada się w nas, jak zapuszcza korzenie i powiększa się ze zdwojoną siłą, by móc za chwilę być przez nas samych uwolnione, oddane innemu człowiekowi. Czyż nie jest to niezwykle?

Zdarzyło się kilka dni temu, że przez cały tydzień nie byłam w posiadaniu środka transportu. Pechowo okazało się również, że wszelkie autobusy umożliwiające dojazd „do” oraz „z” pracy zostały usunięte z rozkładu. Dodatkowo w okresie tym były zaplanowane próby i egzaminy muzyczne syna, a mama po upadku wymagała wizyty u lekarza, jak pech to na całego. Okazało się jednak, że nie ma sytuacji nie do rozwiązania, a informacje o potrzebie pomocy rozchodzą się szybko. Po jednym czy dwóch zapytaniach miałam już zorganizowane dojazdy do pracy na całe 5 dni, syn dostał się na próby oraz egzamin i nawet mama była u lekarza. Doszło nawet do tego, że o piątej jadąc już ze znajomym do pracy inna osoba telefonowała, że jedzie po mnie, bo ludzie dobrej woli bez zastanowienia i żadnych korzyści potrafią pomagać i zmieniać każdy pech w szczęśliwy traf. Nawet kierowca autobusu, który jadąc z Lubania do Pobiednej, powinien, jak nakazuje tabelka kursowa, zatrzymać się wyłącznie na przystanku na Woli Augustowskiej i pojechać dalej na Świecie, zmienił kurs i zawiózł pasażerki na przystanek w Giebułtowie. Czym mogli się kierować ci ludzie, jeśli nie wszechobecnym dobrem?

Dlaczego o tym piszę? Bo sytuacje te spowodowały moje refleksje o tym, jak wiele dobra jest w ludziach. Jak szybko i bez zastanowienia potrafią pomóc, okazać życzliwość, być, kiedy się tego potrzebuje. To jest właśnie to coś, co sprawia, że każdy z nas rozdając je, czuje się doskonale i sprawia, że innym też jest lepiej. To właśnie ta cecha powoduje, że kiedy Pani sołtys informuje, że mąż skosi trawę wokół kościoła i wypadałoby ją zgrabić, pojawia się

aż 20 osób, co powoduje szybką, sprawną, | „dobrą robotę”. To właśnie ta cecha, która powoduje, że tak reagujemy na każde zawołanie o pomoc, ona nas jednoczy i dodaje sił. Pozwala wierzyć w to, że świat jest piękny dzięki nam, ludziom.

W swoim życiu mieszkałam już w wielu miejscach, w wielu pracowałam czy się uczyłam i dziś już wiem.... Wszędzie, dokładnie wszędzie są tacy ludzie. Tacy zostaliśmy stworzeni – DOBRZY. Rodzimy się z dobrocią w sercu i jej pokłady zwiększamy w ciągu życia przez życzliwe działanie.

Wczoraj w TV był emitowany film wojenny. W pewnym momencie syn mnie zapytał:

„Dlaczego ten angielski żołnierz pomaga temu Japończykowi, przecież są po przeciwnych stronach tej wojny...?”

„Widzisz” - odpowiedziałam – „Bo człowiek jest z natury dobry, tą cechą kieruje się w życiu i nie da się jej zamknąć do szuflady na klucz wtedy, kiedy np. zawierucha wojenna nie pozwala z niej korzystać. Nie uda się tego zrobić. Dlatego jeden pomaga drugiemu”.

Myślę, że to dobra puenta tych moich refleksji....czy trafnych ? To już pozostawiam opinii czytelników GG. Niech dobroć będzie z nami. (azz-i)

„Tyle wart jest nasz rok,

ile zdołaliśmy przewyciężyć w sobie niechęci,

ile zdołaliśmy przełamać ludzkiej złości i gniewu.

Tyle wart jest nasz rok,

Ile ludziom zdołaliśmy zaoszczędzić smutku, cierpień, przeciwności.

Tyle wart jest nasz rok,

Ile zdołaliśmy okazać ludziom serca, bliskości, współczucia, dobroci i pociechy.

Tyle wart jest nasz rok,

Ile zdołaliśmy zapłacić dobrem za wyrządzone nam zło”

Kard. St. Wyszyński



Siatkarska podstawówka

Nie po raz pierwszy z dumą prezentujemy informacje o sukcesach sportowych uczniów Szkoły Podstawowej w Giebułtowie. Serdecznie gratulujemy dyrekcji, nauczycielowi Tomaszowi Gajewskiemu, uczniom oraz ich rodzicom tak znaczących osiągnięć. Życzymy udanego letniego wypoczynku i dalszej motywacji do chlubnego reprezentowania naszej miejscowości.

Po sukcesach siatkarskich, jakie odniosła klasa czwarta SP z Giebułtowa (dla przypomnienia: drużyna w składzie: Szymon Łuczak, Norbert Gutkowski, Kamil Sinicki i Patryk Fabiś zajęła I miejsce w powiecie w mini-siatkówce dwójek chłopców) przyszedł czas na finał – zawody strefowe. Zmagania odbyły się w Kamiennej Górze, gdzie nasza dzielna czwórka reprezentowała cały powiat lwówecki. Do zawodów mogło przystąpić 9 szkół (drużyn) – nie wszystkie jednak dotarły, ale te, które stawiały się na zawodach poczuły, że skład z Giebułtowa – to nie są chłopcy do bicia. Szybko przekonała się o tym szkoła z Bolesławca, która już w pierwszym meczu musiała uznać naszą wyższość. Na drodze do zwycięstwa, w finale, stanęła nam tylko albo aż Kamienna Góra, która od lat zajmuje czołowe lokaty w tego typu zawodach. Kamiennogórzanie pokazali nam, że jeszcze troszkę musimy poćwiczyć, ale chłopcy zgodnie stwierdzili, że za rok przyjadą tu znowu powalczyć o jak najlepsze miejsce. Dzisiaj zdobyliśmy 2. miejsce w strefie jeleniogórskiej – co jest największym chyba sukcesem szkoły w grach zespołowych.



Po przyjeździe do szkoły i pochwaleniu się innym uczniom naszym sukcesem – starsi koledzy sprawili kolejną niespodziankę w siatkówce plażowej. Trójka siatkarzy nie w ciemną bitą: Kewin Łuczak, Brajan Bar oraz rezerwowi Jan Kołodziejczyk pokazali, że powiat lwówecki w siatkówce należy do SP Giebułtów. Po zdobyciu pierwszego miejsca w powiecie pojechaliśmy do Bolesławca, gdzie po bardzo

wyrównanej walce ostatecznie zajęliśmy 7. miejsce. Było to dla nas nowe doświadczenie – nigdy bowiem wcześniej nasza szkoła nie brała udziału w tego typu zawodach – przypomnę, że nie posiadamy nawet boiska do piłki plażowej. Byłem z chłopaków bardzo dumny, bo pokazali ambicję i walkę do końca, o każdy punkt.



To, że Szkoła Podstawowa z Giebułtowa choć mała, ale wielka duchem, przekonać się również można było na powiatowych zawodach lekkoatletycznych, gdzie nasi młodzi sportowcy ponownie zaskoczyli, zajmując bardzo dobre miejsca w następujących konkurencjach:



Filip Bagiński – II miejsce w pchnięciu kulą w kategorii chłopców klas IV-VI SP

Grzegorz Strycharz – III miejsce w pchnięciu kulą w kategorii chłopców klas VII-VIII i III gimnazjum

Amanda Jadczyk, Julia Pawłowska, Justyna Charchuła i Wiktoria Maszkało – III miejsce w sztafecie szwedzkiej w kategorii dziewcząt klas VII-VIII i III gimnazjum.

Wszystkim wychowankom gratuluję i obiecuję, że przez wakacje pozwolę wam odpocząć, ale od września znowu zabieramy się do treningu :)

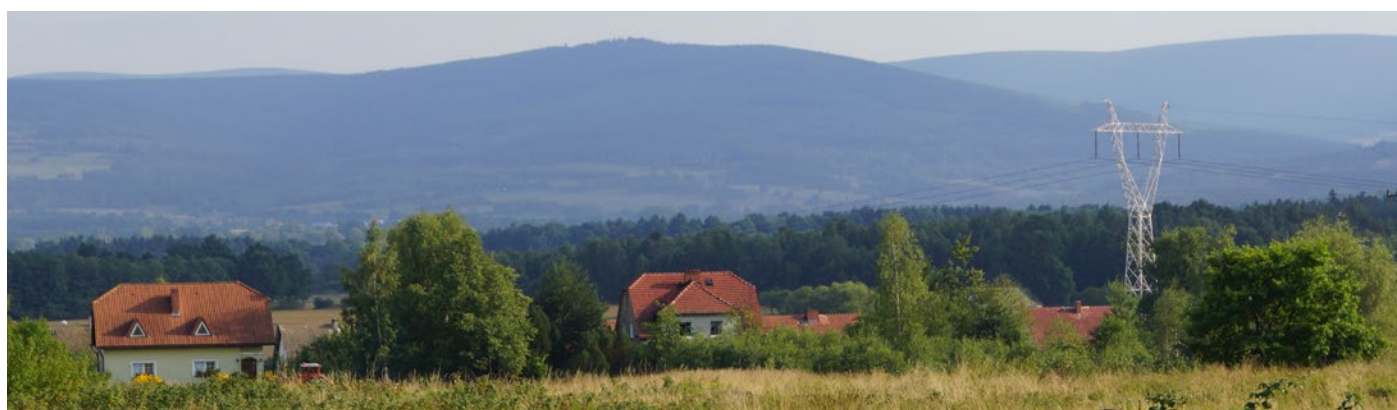
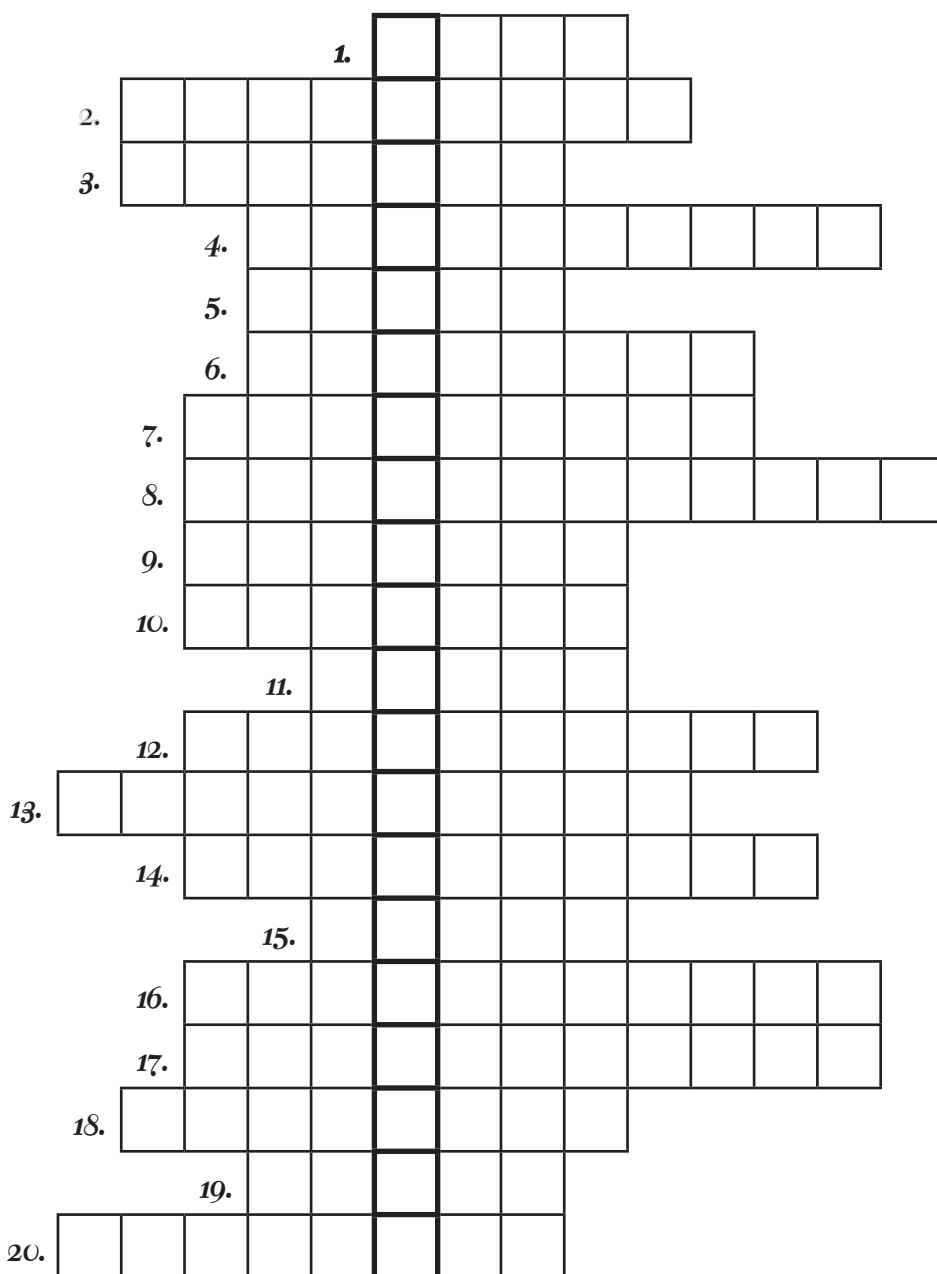
Z wyrazami szacunku dumny wf-ista :)

Tomasz Gajewski

Krzyżówka

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z ostatniego numeru „GG” otrzymuje pani **Danuta Rybacka**. Serdecznie gratulujemy! Pani Danusia otrzymuje zestaw kosmetyków od państwa Elżbiety i Sławomira Andrzejak, o których obiecaliśmy Czytelnikom napisać więcej, i co czynimy na str. 6. Bardzo dziękujemy Im raz jeszcze za rozmowę i za nagrody! Zapraszamy do rozwiązywania nowej krzyżówki. Na zwycięzców czekają jeszcze dwa kolejne zestawy kosmetyków od państwa Andrzejak. Rozwiązanie, które można przesłać mailem, telefonicznie lub osobiście, ułatwi uważna lektura tego numeru „GG”.

1. może być łązyckie, kalendaryzowe, astronomiczne
2. antonim miłości
3. ten, kto tworzy
4. bukieciarstwo
5. pływa, może symbolizować wakacje
6. przedstawiona na ostatniej stronie
7. nazwisko autora jednego z wierszy na wieczorze poezji
8. urządzenie medyczne ratujące życie
9. kwitnie już na Woli Augustowskiej
10. imię świętego patrona strażaków
11. jak się je rozdaje, to wraca
12. pozytywny bodziec
13. jeden z tematów „kreaterek sukcesu”
14. siostra dobroci
15. może być drewniana lub ortopedyczna
16. imię mistrza słowa, który ostatnio zawitał do Giebułtowa
17. teatralny wystrój sceny
18. nazwa przyprawy lub zespołu z Bogatyni
19. stowarzyszenie, które sprzedawało na festynie różne smakołyki
20. sposób przekazywania wiedzy metodą „krok po kroku”





Procesja Bożego Ciała

